

Handelsman, Marcelli

Joachim Lelewel : próba charakterystyki twórczości

Przegląd Historyczny 34/1, 332-337

1937-1938

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

3. MARCELI HANDELSMAN

JOACHIM LELEWEL

Próba charakterystyki twórczości *)

Przemówienia poprzednie wyczerpały prawie całkowicie, to co miało być przedmiotem mego wykładu. Omówiono działalność Lelewela jako historyka, oceniono go jako badacza w zakresie nauk pomocniczych, przedstawiono właściwości jego pracy, uwypuklono jego stanowisko w nauce polskiej. Zmuszony więc jestem ograniczyć się do najogólniejszej charakterystyki twórczości naukowej Lelewela.

Dodać tu trzeba, że przed wielką wojną było to *jedyne* nazwisko polskie znane naprawdę w Europie w dziedzinie historii. Gooch w swojej książce o historii i historykach w. XIX jego jednego wysunął na plan pierwszy, podkreślając zresztą, że w swych badaniach Lelewel nie miał dostępu do źródeł i przeceniał rolę demokracji w dziejach Polski¹⁾.

Ten, kto zajmował wyjątkowe stanowisko w nauce polskiej i zachował tak wielkie nazwisko w Europie, był naprawdę wyjątkową indywidualnością twórczą, indywidualnością osobliwą w najwyższym stopniu. Urodzony w r. 1786 jako dziesięcioletni chłopiec, czytelnik najpoważniejszych książek naukowych, zabierał się do poprawiania encyklopedii. W 21 roku życia ma już za sobą poważny dorobek naukowy, szereg książek wydrukowanych, a gdy obejmie

*) W obecnej chwili istnieje szereg nowych opracowań o Lelewelu. Bibliografia dawniejszych, moja *Historyka* 1928, 89. (Korzon, Sokolnicki, Krzemieński). Potem A. Śliwiński, *Joachim Lelewel* 1932, K. Chodynicki *Lata uniwersyteckie Lelewela*. Księga pamiątkowa ku uczczeniu Uniwers. Wileńskiego 192^o, 163—196. *Zasadnicze składniki syntezy dziejowej Lelewela*. Przegl. Współ. 1930, Nr. 97, 257—266, Nr. 98, 443—454. *Poglądy historiozoficzne L-a*. Pam. Warsz 1929, z. 4, St. Ehrenkrentz, *Prace L-la na polu historii prawa*. Przegl. Prawn. 1930, I, 73 i n. St. Zakrzewski. *Zagadnienia historyczne*, 1936, 125—138.

¹⁾ *History and historians in the XIX century*, 1928¹, 452.

w roku 1815 katedrę historii w Wilnie, staje odrazu u szczytu popularności wśród młodzieży uniwersyteckiej, jest bowiem reprezentantem naprawdę naukowego stosunku do historii w środowisku, które dotąd historii, jako nauki, właściwie nie znało.

Gdzie się uczył, u kogo zdobył podstawy swojej wiedzy? I tu Lelewel jest wyjątkiem bezprzykładnym, gdyż jest w pełni i jedynie samoukiem. Żadnej szkoły nie miał. Hussarzewski sam nie wiele umiał i właściwie żadnym profesorem historii nie był. A Grodeck, z którym Lelewel prowadził rozmowy, był uczonym specjalistą, ale całkiem w innej dziedzinie. Lelewel wszystko wziął z siebie: wiedzę, pojęcia, metodę, idee.

Od najmłodszych lat aż do końca życia charakteryzowały go nieznużona dociekliwość umysłu, pracowitość wyjątkowa, namiętne poszukiwanie prawdy naukowej i nieprawdopodobna wytrwałość. Pracuje w najcięższych chwilach dla Polski. Ani moment katastrofy r. 1812, tragiczny odwrót z nad Berezyny¹⁾, ani dogorywanie ojca i nadciąganie wybuchu listopadowego, ani ciężkie lata emigracji nie przerywają jego pracy. Twórczość jego podwójne posiada oblicze. Cechuje go uparta wola, stałe, wytężone, bezwzględne dążenie do odszukania nowych ksiązek, do zdobycia nowych źródeł i materiału, do dotarcia do przedmiotu swego zainteresowania. Silniejszy od wszelkich przeszkód jest w nim pęd twórczy, zmuszający do zdobywania nowych wartości naukowych, bez względu na warunki i okoliczności, w jakich mu żyć wypadnie.

Charakterystyczną dla Lelewela jest nie tylko samodzielność intelektualna, ale nadto świadomość potrzeby obrony tej samodzielności, niechęć do poddawania się innym wpływom, niechęć do studiów w jakiejś obcej szkole. Wielki zatarg z Czartoryskim, który wypełnił potem czasy powstania i emigracji, wyrósł jeszcze z nieporozumień wileńskich. Kurator uniwersytetu, ks. „popieczytel”, jak go nazywa Lelewel²⁾, domagał się aby kandydat do katedry pojechał na studia zagranicę i chciał mu ułatwić taką podróż. Lelewel oparł się temu stanowczo. Zagranicę nie pojechał, do obcej szkoły nie poszedł, bo temu przeciwna była cała jego natura³⁾.

Myśl badawcza Lelewela szła od krytycznego wchłaniania tego, co inni piszą z zakresu teorii i nb w dziedzinie właściwych badań historycznych, do konkluzyj własnych. Z krytyki Naruszewicza, z oporu wobec całej dawniejszej i współczesnej literatury naukowej

¹⁾ *Polska, dzieje i rzeczy jej* 1858, I, XV.

²⁾ *ib.* XXIV.

³⁾ T. E. Modelski, *Sprawa powołania J. L-a na katedrę historii w Wilnie*, Ateneum Wil. 1929, VI, z. 1—2, 195 i n.; z. 3—4, 517.

polskiej i obcej, lecz w kontynuacji Jana Potockiego, którego cenił wysoko, a w solidarności, co ciekawsza, z Niemcewiczem, z Czackim, z Bandtkimi — budował swoje. Od początku trwał w pogardzie czystych filozofów, bo ich rozumowania oderwane nie wchodziły w krąg jego konkretnych zainteresowań. I w rezultacie oryginalność myśli i osobliwość, prawie dziwactwo stylu złożyły się na dzwaczność i odrębną fizjognomię fizyczną i twórczą tego człowieka.

Twórczość historyczna jest właściwą istotą tej postaci, ona jest właściwym sensem jego życia. Cała reszta jest jedynie osłoną, lub nadbudową, przypadkiem, wynikłym z okoliczności zewnętrznych. Istotą bowiem psychiki Lelewela było badanie człowieka w przeszłości. I tu, jak we wszystkich dziedzinach jego życia, występują pewne cechy stałe i niezmiennie: śmiała, genialna myśl jest punktem wyjścia w badaniu, potem następuje oględne, powolne postępowanie w jej dokumentowaniu, a potem zjawiają się wahania, wątpliwości, trudności w jej realizacji. Od założenia apriorycznego do koncepcji ostatecznej biegła długa i mozolna droga, w ciągu której groziło nie raz rozsypanie szczegółów, odrzucenie nie jednego, zboczenie, a czasem zagubienie nawet pierwotnego kierunku i linii zasadniczej myśli.

Z polskich historyków Lelewel był jedynym polihistorem w w. XIX, a wśród obcych należy do tego samego szeregu, co Michelet i Ranke. Od historii Indji, Islandii, Północy europejskiej do ulubionej Polski wieków średnich, od starożytności rzymskiej czy hellenistycznej do czasów nowych, od Hiszpanii do Rosji — wszędzie występuje u niego genialne wprost naświetlanie najtrudniejszych zagadnień. Jako przykład jeden z wielu niech posłuży charakterystyka imperium Karola Wielkiego, jedno z najtrudniejszych zagadnień nauki aż do czasów dzisiejszych: „Karol Wielki — pisał w swym studium O związkach z Niemcami królów polskich i tytule ich królewskim,— Karol Wielki namaszczonego na cesarza w Rzymie wyobraził tę w pamięci niezatartą jedność i znalazł do tego usposobione umysły. Władca sam od Ebru do Łaby: asturyjscy z Hiszpanii i z za morza anglosaksońscy jako łacińscy prowincyj rzymskich uznali jego dostojność cesarsko-rzymską. Odtąd cesarz w Rzymie koronowany był naczelnikiem łacińskiego chrześcijaństwa. Zdrój obmywający grzech pierwotny płynął z dostojności i władzy cesarskiej, dowiadywali się o tym chrzczeni królowie Normandów i duńscy i ludy sławiańskie”¹⁾).

¹⁾ *Polska wieków średnich* 1856, II, 9.

Wszędzie zatem genialne naświetlenia, a dla całości uchylene się od odpowiedzi ostatecznej, zupełnie pewnej i pozytywnej.

Jest bowiem w Lelewelu jakaś dziwna wewnętrzna sprzeczność zasadnicza. Z jednej strony realizm badania: oparcie się na dokumencie bezpośrednim, współczesnym, autentycznym z analizą krytyczną aż do dna. Gdy na emigracji nie starczy źródeł polskich, zastąpią je dokumenty nie mniej bezpośrednie i z innej dziedziny: mapa; moneta. Dalej — realizm przedziwny w ujmowaniu procesów dziejowych, w ocenie warunków społecznych i indywidualnych, celów, wahań i planów, interesów materialnych i idealnych, walk i współzawodnictw, triumfów i upadków, co wszystko układa się w zespół szarmonizowany. A przytem z drugiej strony gotowa doktryna, właściwie z góry rozwiązująca teorią aprioryczną. Przykładem lelewelowska formuła zasadnicza rozwoju Polski, powtarzająca się w opracowaniach od czasów wileńskich, aż do edycji Żupańskiego, oparta na ideale równości bezstanowej, który zdaniem jego istniał w pierwotnym ustroju słowiańskim, a którego najczystszy przedstawicielem w dziejach miała być Polska.

Jednocześnie w ujęciu zjawisk dziejowych dziwne powiązanie zasadniczej tendencji racjonalistycznej i racjonalizującej z głębszym, nieświadomym poczuciem niewystarczalności samych tylko pierwiastków racjonalnych w syntezie. Odrzucając historię państwa, jako dzieła dynastji, czy dynastji, a szukając przemian narodu we wszystkich dziedzinach kultury, Lelewel stara się zdobyć formułę odrębności — twórczej indywidualności, jaką jest naród, w zespole innych narodów, od których idą nań wpływy i oddziaływania i na które od niego idą także same wpływy. Przez dzieje tworząc narody — indywidualności, Lelewel rozkłada przekształcenia dziejowe na wypadki i zdarzenia, na czynniki zasadnicze i zjawiska przypadkowe, doraźne, na działających, na ludzi i na działania. Wszystko wiąże w szeregi złączonych ze sobą i tłumaczących się przyczynami skutków, nie przerwanych ogniw rozwoju. Przebieg tego rozwoju ujmuje w pojęcia i tłumaczy wyłącznie rozumowo. Nie posuwa się poza wyjaśnienia rozumowe, a jednak w gruncie rzeczy nie ogranicza się do tego tylko. Intuicjonista wymaga od historyka charakteru, jaki posiada sama historia, wyższego od doczesnych sporów, sądów i osądów. W religji na ogół widzi tylko jeden z czynników rozwojowych, a czasem nawet czynnik wprost ujemny. Przed ostatecznym, czysto racjonalistycznym ujęciem dziejów zatrzymuje się jednak, stwierdzając, że są granice, poza które w badaniu posuwać się nie wolno. „Tak zamknięte — mówi pod koniec Paraleli Hiszpanii z Polską — zostały z jednego kłębka snowane dwu państw

i narodów losy. Dwie z położenia swego, z natury swojej sprzeczności, tocząc się na tejże drodze, po jednejże kolei, w jednąż wpadały przepaść. Tą koleją popchnęła ich ogólna siła i wyższa moc, która losami ludów waży, która ich granice działań wskazuje, i granice historycznym obserwacjom naznacza" ¹⁾).

Jest więc Lelewel racjonalistą romantyzującym, czy też romantykiem neoracjonalistycznym, racjonalistą, który przeżył i skorzystał z doświadczeń romantyzmu. Przedstawia on, albo syntetyzuje w sobie tendencję dwu pokoleń intelektualnych polskich.

W nauce polskiej był inicjatorem niezliczonych kierunków. Metodolog, bibliograf, dyplomatyk, numizmatyk, historyk ustroju, badacz osadnictwa pierwotnego, geograf historyczny, genealog — był także twórcą wielkiej syntezy dziejow narodowych.

W skrócie, w schemacie tak się ona przedstawia. Składają się na nią cztery okresy zamknięte i piąty otwarty. Z pierwotnej równości słowiańsko-polskiej wyszła Polska, podbijająca pod samowładztwem. Po okresie podziału pod możnowładztwem i rozkwitu pod gminowładztwem szlacheckim, od Kazimierza Wielkiego do Batoiego, nadszedł okres upadku, przy spodleniu tronu, swawoli możnych, nieładzie szlachty, niewoli ludu. Wreszcie nadeszła nowa doba Polski odradzającej się i powracającej do prawdziwej demokracji, Polski współczesnej. W tej całości dziejów narodowych przyrodzone odwieczne właściwości narodowe kwitną, ulegają skażeniu, zanikają, odradzają się. Miarą zaś sądu o ludziach i działaniach w przeszłości i terażniejszości, jest ich stosunek do pierwotnej, podstawowej wartości narodu, którą, nie nazywając zresztą w ten sposób, Lelewel pojmuje, jako duszę narodu,

Nie Naruszewicz zatem, lecz Lelewel był w Polsce pierwszym, prawdziwie nowoczesnym historykiem. Tamten należał całkowicie do polskiego wieku XVIII: już wyznawca Woltera tkwił jeszcze mocno w tradycjach Alwara, a oglądając świat z koturnów pseudoklasycznych operował Opatrznością wszędzie tam, gdzie brakło mu danych źródłowych. Lelewel przeciwnie — wytknął jasno granice poznaniu historycznemu, poza które się nie posuwał, ale w tych granicach był całkowicie samodzielny i konsekwentnie krytyczny a otwarcie mówił całą prawdę tak, jak był ją odkrył.

Lelewel, ten prawdziwy olbrzym pracowitości naukowej, zaciążył na całym, współczesnym mu pokoleniu pod względem moralno-narodowym, na zwolennikach i na przeciwnikach, na niezliczonych przyjacielach i na niezliczonych wrogach, których miał i w obozie

¹⁾ *Polska, dzieje i rzeczy jej* 1855, III, 511.

Centralizacji i w Hotelu Lambert. A jako uczoney nie mając właściwie żadnyc h uczniów, bez starania o to, przez samo dzieło swoje, stał się twórcą wielkiej szkoły, pierwszej szkoły historycznej w Polsce. Wbrew próbom, czynionym ostatnio, osłabienia tego poglądu¹⁾, trzeba stwierdzić, że po rok 1880 i demokraci i konserwatyści, i republikanie i monarchiści, wszyscy historycy, fachowi i dyletanci, wywodzą się z niego.

Reakcją na potęgę wpływu myśli lelewelowskiej i polelewelowskiej, odpowiedzią na syntezę Lelewela, która sublimowała naród, element społeczny, była szkoła krakowska, szkoła pozytywizmu w nauce dziejów, głosząca sublimację państwa. Kiedy w latach 1877—79 Bobrzyński przeciwstawiał się Lelewelowi, mówił o innej szkole, „dzisiejszej”, do której samego siebie zaliczał, jakoby całkowicie odmiennej od tamtej. A kiedy po latach czterdziestu sam został zaatakowany, głównie zresztą ze względów politycznych przez przedstawiciela następnej generacji oświadczył w r. 1920: „Musi nowe pokolenie historyków zachować dwie zdobycze tej (krakowskiej) szkoły: rozszerzać dalej podstawę źródłową i pisać nagą prawdę”. I miał słusność.

Ale czyż nie tę samą zasadę przekazał w testamencie niezliczonym następcom swoich a nieraz i antagonistom, wielki samotnik z Brukseli, z którego jesteśmy wszyscy — dzisiejsi i jutrzejsi?

¹⁾ J. A d a m u s *O Lelewelu parę uwag*. Księga pamiątkowa ku czci Leona Punińskiego 1936, I,23 — 35 (z resztą szkic bardzo udatny).